

Kategoria: Felietony

Opublikowano: poniedziałek, 13, październik 2014 07:19

Marek Wójcik

Odsłony: 2454

Z jednej strony sytuacja domów pomocy społecznej jest bardzo trudna (szczególnie tych, w których zamieszkuje wiele osób skierowanych do tych placówek przed 2004 rokiem, których koszty pobytu pokrywa się z budżetu państwa), a z drugiej nie pozwala się, aby wykorzystywano efektywniej ich potencjał m.in. dzięki udostępnianiu miejsc na zasadach komercyjnych.

Od blisko roku czekamy, kiedy wreszcie ruszy proces legislacyjny zmieniający ustawę o pomocy społecznej, w której miało się znaleźć między innymi pięć następujących zmian w obszarze instytucjonalnych form pomocy:

- wyrównanie deficytów w sposobie finansowania mieszkańców na tzw. starych zasadach;
- umożliwienie domom prowadzenia rachunków dochodów własnych;
- zrównanie uprawnień osób wymagających wzmożonej opieki zdrowotnej w domach pomocy społecznej z osobami przebywającymi w zakładach opiekuńczo-leczniczych;
- modyfikacja procedury odpłatności od członków rodziny osoby przebywającej w domu pomocy społecznej;
- umożliwienie pokrywania kosztów pobytu ze środków zgromadzonych na kontach bankowych i ze zbycia majątku nieruchomego.

Minimum rachunek dochodów własnych

Absolutnym minimum dla rozwiązania tego problemu byłoby umożliwienie wyodrębnienia rachunku dochodów własnych dps-ów.

Przeciwnikiem wprowadzenia takiego rozwiązania jest minister finansów, który opinię cytuje:

„umożliwienie domom pomocy społecznej pozyskiwania środków finansowych z zewnątrz (możliwość prowadzenia wyodrębnionego rachunku dochodów własnych) jest nie do przyjęcia. Realizując, bowiem jeden z zasadniczych celów reformy finansów publicznych, tj. potrzebę przewyciężenia rozdrobnienia sektora finansów publicznych i związanego z tym zrjonalizowania gospodarki środkami publicznymi, w ustawie z dnia 27 sierpnia 2009 r. finansach publicznych przyjęto rozwiązania polegające m.in. na rezygnacji z części dotychczasowych form organizacyjno-prawnych sektora finansów publicznych. Obecnie obowiązująca ustawa nie przewiduje, zatem funkcjonowania rachunków dochodów własnych, przy czym należy wskazać, iż decyzja o ich likwidacji miała charakter systemowy i uniwersalny, gdyż dotyczyła rachunków prowadzonych przez wszystkie jednostki budżetowe - państwowe i samorządowe. Zatem propozycja wprowadzenia zmian do ustawy o finansach publicznych polegająca na stworzeniu dla domów pomocy społecznej możliwości tworzenia wyodrębnionych rachunków dochodów własnych oznaczałaby przywrócenie istnienia formy organizacyjnej, która z punktu widzenia systemu finansów publicznych jest nieprzejrzysta i nieefektywna, a takie działanie byłoby tym samym działaniem przeciwnym założonemu celowi reformy organizacji sektora finansów publicznych”.

Hipokryzja ministra finansów

Absolutnie nie zgadzam się z argumentami zawartymi w opinii resortu finansów. Dlatego, że nie do

Kategoria: Felietony

Opublikowano: poniedziałek, 13, październik 2014 07:19

Marek Wójcik

Odsłony: 2454

przyjęcia jest argument rodem z dziecięcej piaskownicy, czyli...jak sam nie mam to drugiemu nie dam. Tym bardziej, że to „nie dam” ma podwójny wymiar. Dlatego, że dotacje z budżetu państwa na mieszkańców dps są znacznie zaniżone, pokrywając przeciętnie około 2/3 faktycznie ponoszonych kosztów. Minister finansów wie o tym doskonale i świadomie przerzuca na samorządy koszty realizacji tego zadania. Stan ten trwa już 10 lat i mimo wysiłków samorządów, powiedzmy sobie to otwarcie, odbija się, na jakości usług oferowanych przez dps-y!

Tymczasem resort finansów blokuje propozycję wyodrębnienia rachunku dochodów własnych, co w mogłoby złagodzić problemy niedoborów środków finansowych w dps –ach i przyczynić się do poprawy warunków świadczenia usług.

Nie znajduję argumentów merytorycznych przeciwko zagwarantowaniu dps – om lepszych warunków finansowych w połączeniu z bardziej efektywnym wykorzystaniem potencjału tych placówek.

Dlaczego dps-y nie mogłyby prowadzić działalność w zakresie usług rehabilitacyjnych, pralniczych lub cateringowych? Dlaczego, po wdrożeniu odpowiednich rozwiązań organizacyjnych (oddzielnie miejsc komercyjnych), nie mógłby oferować pensjonariuszom czasowych, odpłatnych, pełnostandardowych pod względem opieki miejsc pobytu?

Stawiam te pytania ministrowi finansów, bo wiem, że nie pasuje do niego popularne określenie dotyczące osób, które nie pozwalają innym z czegoś korzystać, mimo że sami tego nie używają.

Marek Wójcik